

# LOVERBOY, Perfidnie

Znów z Tobą umówiony  
W dłoni trzymam bukiet róż  
Gustownie odstawiony  
Niczym w Boże Ciało stróż

Dzisiaj czeka nas kolejna randka  
Już od dawna kleiła się gadka  
Bo wciąż nam jest siebie mało  
Czyżby coś Cię zatrzymało?

Piszę, dzwonię, irytacja wzbiera  
Po godzinie zmarzłem jak cholera  
Aż tu nagle wpada SMS, a w nim:  
TO KONIEC JEST

Nie będę płakał, łamał się  
Choć perfidnie olałaś mnie  
Jak wierny pies byłem co dnia  
A zrywasz przez SMSa

Nie będę robił z tego dram  
Bo dobrze wiesz gdzie już Cię mam  
Nie zamknę się wśród czterech ścian  
By oddać się w depresji stan

Lądujesz w spam  
Lądujesz w spam

Celowo i świadomie  
Wyrzuciłem bukiet róż  
I na swoim telefonie  
Zbanowałem Ciebie już

Lecz nie życzę, byś kiedyś poczuła  
Się jak ja, gorycz życie zatrzała  
Jak bumerang może karma wrócić  
Ktoś Cię perfidnie rzuci

Zemsty nie chcę  
Nie będę jej szukał  
Ty w moje serca drzwi nie pukaj  
Comeback'u nie będzie  
Nie będzie dobrze nam, bo  
Róże innej dam

Nie będę płakał, łamał się  
Choć perfidnie olałaś mnie  
Jak wierny pies byłem co dnia  
A zrywasz przez SMSa

Nie będę robił z tego dram  
Bo dobrze wiesz gdzie już Cię mam  
Nie zamknę się wśród czterech ścian  
By oddać się w depresji stan

Nie będę płakał, łamał się  
Choć perfidnie olałaś mnie  
Jak wierny pies byłem co dnia  
A zrywasz przez SMSa

Nie będę robił z tego dram  
Bo dobrze wiesz gdzie już Cię mam  
Nie zamknę się wśród czterech ścian  
By oddać się w depresji stan

Myślałem, że Cię znam  
Już na nas miałem plan  
Bukiet róż innej dam  
Nie dziw się, że u mnie

Lądujesz w spam  
Lądujesz w spam